

Sygn. akt XIV C 530/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Jan Sterczała

Protokolant stażysta Magdalena Grzybowska

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2018 roku w Pile

sprawy z powództwa **J. T.**

przeciwko **B. M. i R. M.**

o zapłatę

1. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 94 391,80 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17.02.2017 r.;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 10 287 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

J. Sterczała

XIV C 530/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 maja 2017 r., skierowanym przeciwko B. M. i R. M., powód J. T. wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 97 0391,80 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 lutego 2017 r.

W uzasadnieniu pozwu stwierdzono między innymi, iż powód nabył od pozwanych projekt domu A., a następnie, po dokonaniu zmian, strony zamierzały zawrzeć umowę o roboty budowlane.

Koszt zakupu projektu wyniósł 2 608,20 zł. Powód wpłacił na poczet przyszłej budowy pozwanym kwotę 100 000 zł. Wpłacona suma miała zostać zaliczona na poczet wynagrodzenia pozwanych za wykonane w przyszłości roboty budowlane. Z przyczyn leżących po stronie powoda, do zawarcia umowy oraz do wybudowania domu nie doszło. Powód wezwał do zwrotu uiszczonej sumy 100 000 zł, lecz spotkał się z odmową. W piśmie z dnia 22 marca 2017 r. pozwani dokonali licznych potrąceń – zdaniem powoda bezzasadnie, z wyjątkiem kwoty 2 608,20 zł za zakup projektu A..

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 czerwca 2017 r. pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazano między innymi, iż strony zawarły ustną umowę o budowę domu jednorodzinnego. Pozwani przygotowali umowę pisemną, którą miał podpisać powód. Powód wpłacił pozwanym zaliczkę w wysokości 100 000 zł, lecz umowy pisemnej nie podpisał. W tekście umowy przewidziana została kara umowna za odstąpienie od umowy, w wysokości 10 % wartości budowy domu. Wpłaconą kwotę pozwani przeznaczyli na zakup materiałów budowlanych, zakup projektu

oraz jego adaptację. W ocenie pozwanych dokonane przez nich w piśmie z dnia 22 marca 2017 r. potrącenia były jak najbardziej uzasadnione.

Mimo nakłonień ze strony sądu w przedmiocie ugodowego zakończenia sporu, strony do chwili zamknięcia rozprawy podtrzymały swe dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. T. zakupił w dniu 18 listopada 2015 r. notarialną umową sprzedaży działkę gruntu nr (...), położoną w J.. Pozwany zamierzał na tej działce wybudować dom jednorodzinny, w którym planował zamieszkać z żoną A.. Powód uzyskał informację, iż rzetelną firmą, zajmującą się budową domów na terenie powiatu (...), jest firma pozwanych o nazwie G.. Pozwani prowadzą działalność w formie spółki cywilnej. W związku z powyższym, w pierwszym półroczu 2016 roku, powód skontaktował się z pozwanymi, wyrażając wolę jak najszybszego wybudowania domu, zgodnie z projektem przedstawionym przez pozwanych. Dodatkowo – powód wyraził również wolę, by formalności związane z niezbędną dokumentacją dla Starostwa Powiatowego przygotowali pozwani. Rozmowy z powodem prowadzili bądź osobiście pozwani, bądź upoważnione inne osoby, w tym żona jednego z pozwanych D. M. (1). Osoba ta pokazała powodowi jeden z wybudowanych przez firmę (...) domów.

Pozwani przedstawili powodowi różne warianty domów, powód wybrał jeden z projektów o nazwie A.. Jak obu stronom było wiadomo, powód nie zdecydował się, jak ostatecznie miałyby wyglądać dom (strony nie uzgodniły nawet kwestii posadowienia domu na działce oraz innych istotnych kwestii), strony prowadziły w tymże zakresie rozmowy. W tym celu powód spotykał się dwukrotnie na terenie przyszłej budowy z przedstawicielem pozwanych, w celu wstępnego wytyczenia budynku na terenie działki.

Na poczet przyszłego wynagrodzenia pozwanych powód uiszczył im łącznie kwotę 100 000 zł, w formie gotówkowej za pokwitowaniem. W dniu 29 czerwca 2016 r. powód wpłacił kwotę 69 300 zł, a w dniu 15 lipca 2016 r. zapłacił kwotę 30 700 zł.

W małżeństwie powoda nastąpił kryzys w drugim półroczu 2016 r. Powód oświadczył pozwanym, że nie może im zlecić budowy domu. Pozwani wyrażali zrozumienie dla sytuacji powoda, nie naciskali na niego co do podjęcia ostatecznej decyzji. Powód wielokrotnie stawał się w firmie pozwanych, tłumacząc swoją sytuację i prosząc o zwłokę w procesie budowy. W czasie rozmów z pozwanymi pojawiały się różne możliwe rozwiązania sytuacji, w tym zlecenie budowy domu przez żonę powoda, ale z odmiennym projektem. Ostatecznie od zamiaru budowy powód odstąpił na początku roku 2017, informując o tym fakcie pozwanych oraz wnosząc o zwrot uiszczonej kwoty.

W rozmowach ustnych pozwani tłumaczyli zwłokę w zwrocie pieniędzy, barkiem bieżących środków na pokrycie roszczeń powoda.

W efekcie, powód wezwał pozwanych pisemnie do zwrotu uiszczonej kwoty – pismem z dnia 6 lutego 2017 r., zakreślając im siedmiodniowy termin do zwrotu zaliczki.

W piśmie z dnia 15 lutego 2017 r. pozwany B. M. stwierdził między innymi, iż jest zdziwiony zmiennością decyzji powoda co do budowy domu. Pozwany podkreślił, iż powodowi bardzo zależało na szybkiej budowie. Pozwany napisał również, iż w dniu 19 lutego 2016 r. strony zawarły umowę o roboty budowlane. Podkreślił też, iż powód nie dostarczył zmienionej decyzji o warunkach zabudowy, co uniemożliwiło uzyskania pozwolenia na budowę. W piśmie stwierdzono również, iż w ciągu czternastu dni zostanie przygotowane szczegółowe zestawienie poniesionych przez pozwanych kosztów. Pozwany powołał się również na fakt, iż zawierając umowę z powodem, firma (...) musiała odmówić innym klientom budowę domu, co naraziło ich na straty. Pismo zostało odebrane w dniu 9 lutego 2017 r.

W odpowiedzi – pismem z dnia 7 marca 2017 r. powód wezwał pozwanych do przedstawienia w terminie 7 dni poniesionych przez pozwanych rzeczywistych kosztów w związku z prowadzonymi negocjacjami.

W piśmie z dnia 22 marca 2017 r. pozwani przedstawili w formie tabelarycznej rozliczenie poniesionych kosztów. W zestawieniu podano:

- koszt projektu A. - 2 608 zł
- wykonanie znaczących zmian w projekcie przez projektanta – 2 000 zł
- wykonanie adaptacji projektu ze zmianami na mapie geodezyjnej - 2 500 zł
- przygotowanie dokumentacji projektowej – 1 500 zł
- spotkanie i wstępne wytyczenie budynku na terenie działki w J. – 1 000 zł
- ponowne spotkanie na działce – 700 zł
- odstąpienie od umowy (44% wartości umowy) – 44 000 zł
- utracone korzyści – 30 000 zł
- bloczki betonowe – 3 585 zł
- paleta bloczek 20 sztuk – 615 zł
- cement – 2 104 zł
- pręty zbrojeniowe fi 12 żebrowane – 1 566 zł
- pręty zbrojeniowe fi 6 gładkie – 476 zł
- suporeks z betonu komórkowego – 7 344 zł.

Pozwani nie wrócili powodowi uiszczonej zaliczki w żadnej części.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie następujących dowodów:

A/ dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy:

- 1/ umowy z dnia 4.06.2013 r. – k. 10
- 2/ umowy z dnia 15.11.2015 r. – k. 11-13
- 3/ dowodów wpłat – k. 14,15
- 4/ pisma powoda z dnia 6.02.2017 r. – k. 16
- 5/ pisma pozwanego B. M. z dnia 22.03.2017 r. z dowodem doręczenia – k. 17,18
- 6/ faktury z dnia 13.07.2016 r. – k. 31
- 7/ faktur VAT – k. 32-36
- 8/ pisma pozwanego z dnia 15.02.2017 r. – k. 38-39
- 9/ pisma z dnia 7.03.2017 r. – k. 40
- 10/ projektu umowy o roboty budowlane z kosztorysem – k. 41-44,45

11/ dowodu doręczenia – k. 47

12/ projektu z września 2016 r. – k. 48

13/ nagrań na płycie CD ze stenogramami – k. 138, 148-154

B/ zeznań stron – k. 160-163

C/ zeznań świadków : K. C. (1) – k. 58, P. M. – k. 58, K. M. (1) – k. 59, M. N. (1) – k. 59, D. M. (1) – k. 139v, K. C. (2) – k. 159

Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w granicach inicjatywy dowodowej stron. Sąd oddalił wnioski dowodowe strony powodowej, zawarte w piśmie procesowym z dnia 18 stycznia 2018 r. W ocenie sądu okoliczności, które chciał wykazać powód przy pomocy tychże dowodów nie miały znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, mogłyby spowodować zwłokę w postępowaniu, a nadto mogły zostać ustalone przy pomocy innych środków dowodowych (zawnioskowane w pozwie i odpowiedzi na pozew zeznania stron i świadków).

Istota sporu co do okoliczności faktycznych polegała na tym, iż strona powodowa twierdziła, iż strony nie zawarły umowy o roboty budowlane (choć strony miały prowadzić zaawansowane negocjacje i nawet dokonać pewnych czynności przygotowawczych, dotyczących budowy), a wpłacona zaliczka miała być wykorzystana na poczet przyszłego wynagrodzenia wykonawcy. Pozwani natomiast twierdzili, iż została zawarta ustna umowa o roboty budowlane, o treści takiej, jak dołączony do odpowiedzi na pozew niepodpisany przez powoda projekt. Strona pozwana twierdziła, iż powód znał i zaakceptował treść umowy, mimo, iż jej nie podpisał.

W dalszej kolejności sporna była kwestia wykonania/niewykonania przez stronę pozwaną określonych czynności i wydatków w związku z planowaną budową przez powoda. Kolejnym problemem była kwestia wyceny wartości tychże prac oraz dokonanych przez pozwanych zakupów. Kolejną kwestią sporną była również to, czy pozwani (przy założeniu dokonania przez nich zakupów materiałów z myślą o budowie powoda) mogą jeszcze wykorzystać zakupione materiały na innych budowach.

W sprawie zaistniał zatem spór co do szeregu okoliczności faktycznych. Wyrazem tego sporu była przede wszystkim taka, a nie inna treść zeznań stron, zbieżności oraz rozbieżności w treści zeznań.

Sąd musiał dokonać oceny całokształtu materiału dowodowego z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, stwierdzając następnie, która z wersji stron jest bardziej prawdopodobna.

W ocenie sądu na wiarę zasługują zeznania strony powodowej. Przede wszystkim za niewiarygodne należało uznać wersję, iż już w lutym 2016 r. strony miały zawrzeć finalną umowę o roboty budowlane, a tylko wskutek omyłki powoda oraz przeoczenia braku podpisu przez pozwanych, nie została ona zawarta w formie pisemnej. Wersja strony pozwanej nie wytrzymuje krytyki. Po pierwsze – zupełnie niewiarygodne jest, by strony zawarły ustną umowę o wykonanie prac budowlanych w sytuacji tak daleko idącego braku uzgodnień co do wszystkich istotnych elementów tej umowy. Bezsporne jest, iż strony w toku całego roku 2016 nie zdołały nawet uzgodnić sposobu posadowienia przedmiotowego budynku, nie zostało uzyskane pozwolenie na budowę, a nadto miały miejsce w ciągu całego roku spotkania w przedmiocie adaptacji zakupionego przez powoda projektu (wynika to ze zeznań świadka zawnioskowanego przez stronę pozwaną – p. K. M.). Nie było zatem możliwe uzgodnienie nawet dokładnej ceny za wykonanie robót. Dodatkowo – zgodnie ze złożonym tekstem umowy – powód zobowiązany miał być do zapłaty zaliczki 100 000 zł już w terminie 7 dni od zawarcia umowy. W okresie zatem od lutego do czerwca 2017 r. pozwana firma nie wzywała powoda do zapłaty zaliczki, ani w formie ustnej ani pisemnej. Dodatkowo – z faktury VAT, stanowiącej kartę 31 akt wynika, iż zakup projektu przyszłego domu powoda miał miejsce w lipcu 2016 r., strony miały więc zawrzeć ustną umowę (w lutym 2016 r.) bez projektu.

Wersji przedstawionej przez powoda nie przekreśla zdaniem sądu fakt, iż dokonał on wpłaty, bez zawarcia finalnej umowy, wysokiej kwoty 100 000 zł. Mimo braku umowy strony prowadziły aktywnie negocjacje co do przyszłej budowy domu, powodowi zależało początkowo na szybkiej budowie, a przede wszystkim dokonując wpłaty otrzymał pisemne dowody wpłat, co przy normalnym biegu wydarzeń powinno było go zabezpieczać w przypadku niedojścia umowy do skutku.

W konsekwencji, sąd uznał, iż przedłożony do odpowiedzi na pozew dokument w postaci jednostronnie podpisanej umowy z dnia 19.02.2016 r. został de facto sporządzony przez stronę pozwaną wyłącznie na użytek procesu i nie może być on żadnym argumentem, przemawiającym za uznaniem, iż strony zawarły ustną umowę o roboty budowlane.

Zeznania strony pozwanej okazały się wiarygodne dla sądu jedynie w tej części, w jakiej były one niesprzeczne z zeznaniami powoda. Co się tyczy zeznań w zakresie zawarcia ustnej umowy o treści zgodnej z przedłożonym przez pozwanych projektem – mowa o tym była już powyżej. Co się tyczy z kolei zeznań w zakresie poniesionych przez formę G. rzekomych strat w związku z planowaną budową powoda, to sąd uznał te zeznania za mało przekonujące. Jak wynika z zeznań świadka K. C. (k. 160), świadek ów był na etapie wstępnych ustaleń z pozwanymi co do wykonania prac. Przede wszystkim jednak zasada i wysokość rzekomych strat z tego tytułu nie została nawet uprawdopodobniona przez pozwanych, nie wykazano z czego konkretnie miałyby wynikać strata akurat na poziomie 30 000 zł.

Sąd uznał, że zeznania świadka D. M. (1) były wiarygodne. Należy jednak podkreślić, iż świadek nie był do końca zorientowany co do tego, jak daleko były zaawansowane negocjacje między stronami w przedmiocie zawarcia umowy. Znamienny jest jednak brak wiedzy świadka o zawarciu przez strony ustnej umowy zgodnej z treści złożonego do odpowiedzi na pozew projektu. Gdyby w istocie projekt został podpisany przez stronę pozwaną w lutym 2016 roku i tylko przeoczenie stron skutkowało brakiem podpisu na umowie powoda, to wydaje się, iż świadek o tym fakcie zeznałby w czasie przesłuchania przed sądem, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że pani świadek jest żoną jednego z pozwanych.

Zeznania świadka K. C. (1) sąd uznał za wiarygodne, choć niewiele wniosły one do sprawy. Świadek był zajęty głównie sprawami biurowymi (wysyłanie pism, przyjmowanie ich itp.), zatem trudno byłoby oczekiwać od świadka szczegółowych informacji co do treści łączącego strony stosunku prawnego.

Większą wiedzę na temat sporu posiadał świadek P. M.. W pewnym zakresie jego zeznania dotyczyły okoliczności niespornych (nawet strona powodowa nie kwestionowała faktu spotkania ze świadkiem w celu modyfikacji zakupionego projektu), w pewnym jednak zakresie zeznania okazały się dla sądu mało przekonujące. Zdumiewać musiał przed wszystkim fakt, iż do dnia dzisiejszego świadek nie wystawił żadnego pisma, dokumentującego wykonane przez niego czynności (k. 85).

Zeznania świadka K. C. sąd uznał za wiarygodne, jednakże fakty ustalone na podstawie tych zeznań nie miały bezpośredniego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Z całą pewnością na ich podstawie nie sposób stwierdzić, by pozwani na skutek braku zdecydowania powoda ponieśli straty przez odmowę wykonania prac świadkowi i to stratę na poziomie 30 000 zł.

Zeznania świadka K. M. sąd uznał za zasadniczo wiarygodne, choć z ich treści nie wynikały fakty, które byłyby kluczowe dla rozstrzygnięcia sporu.

Podobną ocenę można sformułować w stosunku do zeznań świadka M. N..

Zgromadzone w aktach sprawy dokumenty nie wzbudziły wątpliwości do ich prawdziwości i autentyczności, żadna ze stron ich nie kwestionowała. Co się jednak tyczy złożonego przez stronę pozwaną projektu umowy o roboty budowlane, sąd – jak już była mowa wyżej – uznał, iż dokument ten został sporządzony na użytek procesu, jako próba potwierdzenia tezy o zawarciu przez strony ustnej umowy o roboty budowlane. Co się tyczy dołączonych do odpowiedzi na pozew faktur zakupu materiałów, to rzecz jasna nie można zakwestionować faktu, iż te materiały rzeczywiście pozwani zakupili w datach, wynikających z faktur, jednak nie można z całą pewnością stwierdzić, by te

zakupy dotyczyły inwestycji powoda. Firma pozwanych prowadziła i prowadzi dość rozległą aktywność budowlaną (w 2016 roku ok. 10 budów, zatrudnia kilkudziesięciu pracowników). Wątpliwe jest zatem to, by w braku podstawowych uzgodnień między stronami, pozwani dokonywali zakupu materiałów budowlanych z przeznaczeniem na tę budowę. Zauważyć należy jeszcze, iż z treści dokumentów w najmniejszym nawet stopniu nie wynika, by zakupione towary nie mogły być przez pozwanych wykorzystane na innych inwestycjach.

Co się tyczy złożonych przez powoda nagrań rozmów oraz ich stenogramów, to przede wszystkim sąd nagannie ocenia fakt dokonania nagrań bez uprzedzenia strony przeciwnej. To, że strony prowadziły - również ustne - negocjacje w przedmiocie całkowitego/częściowego zwrotu wpłaconej przez powoda kwoty, nie było sporne. Normalną rzeczą było również to, iż firma pozwanych mogła w chwili przeprowadzania rozmów mieć problem z dysponowaniem gotówką. Nagrania i stenogramy nie wniosły zatem do sprawy żadnych istotnych okoliczności. Nie wynika z ich treści to, by którykolwiek z pozwanych jednoznacznie i bezwarunkowo zgodził się na zwrot całej wpłaconej przez powoda kwoty.

Podsumowując rozważania dotyczące okoliczności faktycznych - sąd po przeanalizowaniu całokształtu materiału dowodowego ustalił, iż strony prowadziły daleko zaawansowane negocjacje związane z zamiarem zlecenia pozwanym budowy domu przez powoda. W czasie tychże negocjacji doszło nawet do pewnych czynności faktycznych, związanych z przyszłą budową (opracowanie i zakup projektu, rozmowy co do zmian w projekcie, spotkanie inwestora z przedstawicielem dewelopera na terenie przyszłej budowy, wpłata zaliczki przez powoda), jednakże nie doszło do zawarcia umowy o roboty budowlane, gdyż nie doszło do ostatecznego uzgodnienia stanowisk w zakresie istotnych postanowień tejże umowy. Nie doszło ani do zawarcia umowy w formie pisemnej, ani do umowy w formie ustnej.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w przeważającej części.

Powód skierował przeciwko pozwanym roszczenie o zwrot uiszczonej zaliczki na poczet wynagrodzenia z tytułu umowy o roboty budowlane (art. 405 i n. kc).

Jak już była mowa wyżej - fakt przekazania pozwanym tejże kwoty był niesporny. Pozwani kwestionowali zasadność roszczenia powoda, powołując się na szereg dokonanych przez nich potrąceń, jakie ponieśli z tytułu zawartej umowy. Strona pozwana przede wszystkim powołała się na fakt zawarcia umowy ustnej o roboty budowlane, która to umowa miała w swej treści dokładnie odpowiadać przedłożonemu do akt sprawy projektowi umowy (k. 41-44). Sporą część dokonanego potrącenia (bo aż na kwotę 44 000 zł), stanowiła kara umowna należna pozwanym - ich zdaniem - z tytułu odstąpienia od umowy - § 10 pkt 2 ust. a) projektu umowy. Dodatkowo pozwani przedstawili w zestawieniu z dnia 22 marca 2017 r. szereg innych potrąceń, które ich zdaniem uzasadniały odmowę zwrotu zaliczki powodowi.

Jeśli przyjąć przedstawione wyżej założenie natury faktycznej (niezawarcie umowy oraz fakt dokonania przez powoda wpłaty 100 000 zł), nie powinno budzić wątpliwość, iż co do zasady roszczenie powoda znajduje swe uzasadnienie w treści art. 405 i n. kc - bez wątpienia zaistniało bowiem zubożenie w majątku powoda, przysporzenie w majątku pozwanych i - co najważniejsze - do przysporzenia tego doszło bez podstawy prawnej. Od tej reguły istniał jeden wyjątek i dotyczył on zakupu przez powoda projektu domu od pozwanych, powód jednak o kwotę zakupu umniejszył dochodzone w niniejszym procesie roszczenie (bezsprawnie powód dokonał zakupu projektu, a zatem należną do zwrotu kwotę trzeba było umniejszyć o 2 608,20 zł).

Odmawiając zapłaty co do pozostałej części zaliczki, pozwani powołali się na szereg potrąceń, związanych z poniesionymi kosztami, które zostały przedstawione w zestawieniu w formie tabelarycznej, zaprezentowanym powodowi w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty - na początku roku 2017. Jak słusznie dostrzegły strony, istota sporu polega więc na przesądzeniu zasadności/bezzasadności dokonanych przez pozwanych potrąceń.

Całkowicie nieuzasadnione okazało się potrącenie z tytułu rzekomo uzgodnionej przez strony kary umownej. Z ustaleń faktycznych sądu wynika, iż strony nie zawarły umowy, której projekt dołączyła strona pozwana. Bezprzedmiotowe były zatem rozważania, czy kara umowna pozwanym się należała i w jakiej wysokości.

Jeśli zaś chodzi o strat pozwanych z tytułu „utraconych korzyści” na kwotę 30 000 zł, to roszczenie to nie zostało przez pozwanych wykazane. Jediną namiastką dowodu w tym zakresie były zeznania świadka K. C.. Z ich treści absolutnie jednak nie wynika fakt poniesienia przez pozwanych utraconych korzyści w wysokości podanej w zestawieniu. Pozwani nawet nie przedstawili żadnego konkretnego wyliczenia, dlatego akurat ta właśnie rezygnacja miała pozwanych kosztować aż kwotę 30 000 zł. Z całą pewnością nie można byłoby utożsamiać wysokości poniesionej straty z wartością ewentualnie zleconych pozwany prac przez świadka. Nie było podstaw do ustaleń, jaki poziom rentowności z tej konkretnej umowy ze świadkiem pozwani mogli uzyskać. Nie można więc było uznać tego potrącenia przedstawionego przez pozwanych, nawet przy liberalnym stosowaniu art. 322 kpc.

Nie można było również uwzględnić potrącenia z tytułu zakupionych przez pozwanych materiałów budowlanych (ostatnie sześć pozycji zestawienia). Nawet gdyby założyć, iż w istocie zakupione materiały miały dotyczyć budowy powoda, to jednak pozwani nie udowodnili niemożliwości wykorzystania tych materiałów w innych budowach. Należy mieć na względzie, iż projekt powoda był w miarę typowy. Zakładając szeroki zakres działalności pozwanych (nawet 10 budów jednocześnie), nie można było przyjąć, że zakupione towary są dla pozwanych bezużyteczne.

Inaczej przedstawia się sytuacja w zakresie dokonanych przez projektanta zmian w projekcie oraz wykonania przez pozwanych innych czynności w związku z planowaną inwestycją powoda. Jak już była mowa wyżej, pozwani nie wykazali faktu poniesienia przez nich wynagrodzenia na rzecz projektanta oraz wysokości pozostałych prac, bezspornie wykonanych na rzecz powoda (prace, związane ze zmianami w projekcie, zmiany na mapie geodezyjnej, dwukrotne spotkania na terenie budowy celem naniesienia w terenie miejsca przyszłej budowy). Prace te zostały przez pozwanych dokonane (nie kwestionował tego nawet powód), zatem sąd uznał, iż co do zasady można mówić o zasadności dokonanych przez pozwanych potrąceń. Pozwani nie wnieśli o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu udowodnienia wysokości należnego im wynagrodzenia, co jednak nie stało na przeszkodzie, by sąd uwzględniając potrącenie w tym zakresie, zastosował przepis art. 322 kpc. W sprawach o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia sąd uzna, że udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, sąd może wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W realiach niniejszej sprawy, sąd uznał, iż ściśle wykazanie należnego pozwany wynagrodzenia za dokonane przecież bezspornie czynności na rzecz powoda, byłoby utrudnione (nawet przy pomocy dowodu z opinii biegłego). Sąd uznał, iż łączna kwota za poświęcony przecież na przyszłą inwestycję powoda czas i starania winna wynosić kwotę 3 000 zł. Jest to zdaniem sądu kwota adekwatna do nakładu pracy pozwanych oraz osób, zajmujących się w ich imieniu inwestycją powoda. Zdaniem sądu całkowite nieuwzględnienie roszczenia wzajemnego pozwanych byłoby niesprawiedliwe. Pozwani poświęcili bowiem czas i starania na rzecz planowanej budowy powoda. Jak wynika z zeznań świadka D. M. oraz K. C., powód był klientem absorbującym i wymagającym. Oczywiście, wysokość należnej pozwany z tego tytułu kwoty może być kontrowersyjna, jednak sąd uznał, iż kwotą odpowiednią z tego tytułu jest suma 3 000 zł i o taką oto sumę umniejszono żądanie powoda.

Solidarna odpowiedzialność pozwanych za zobowiązania zawarte w związku z działalnością spółki cywilnej jest uzasadniona treścią art.864 kc.

W konsekwencji- sąd uwzględnił powództwo do kwoty 94 391,80 zł, a w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Roszczenie odsetkowe zostało uwzględnione na podstawie art. 481 § 1 kc. Pozwani zostali skutecznie wezwani do zapłaty przez powoda w dniu 9 lutego 2017 r., zatem po upływie określonego terminu siedmiodniowego pozwani pozostawali w opóźnieniu co do podlegającej zwrotowi zaliczki.

Powództwo okazało się zasadne w ogromnej części, zatem w punkcie 2 wyroku zasądzono od pozwanych na rzecz powoda zwrot poniesionych kosztów procesu w wysokości łącznej 10 287 zł. Na kwotę tę składały się koszty sądowe (opłata od pozwu 4 870 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego 5 417 zł, z czego 17 zł to opłata skarbową od pełnomocnictwa. Wysokość kosztów adwokackich ustalono na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (DzU Nr 1800 ze zm.).

SSO Jan Sterczała